Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2484.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcz.	kwart.	pół	
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	15.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 60 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | Rb. 1 kop. 60 (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12—2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Autonomia Bośnii.

—oo—

Bośnia i Hercegowina otrzymały konstytucyę, własny sejm krajowy w Serajewie, samorząd państwowy, wolność zebrań, zgromadzeń i stowarzyszeń i pełną autonomię krajową.

Pamiętamy, jak gorąco przed rokiem minister Izwolskij współczuł z obywatelami Bośnii i Hercegowiny, jak pragnął najrychlejszego i najpełniejszego prawa autonomii dla Bośnii i Hercegowiny. Już do opinii Europy odwoływał się minister rosyjski, chciał sprawę bośniacką na kongresie międzynarodowym europejskim rozstrzygać.

Pamiętamy, jak opinia publiczna w Rosyi wypowiadała się za autonomią bośniacką, jak posiedzeniom towarzystw panslawistycznych uderzano na absolutyzm austryacki, pamiętamy, jak korespondent „Nowoje Wremia" p. Wesselickij podróżował i agitował po Bośnii i jakie jeremiady wypisywał w organie kierującym w Petersburgu. Opłakiwali słowianie niewolę Bośniaków, wzruszały się serca słowiańskie na myśl o okrutnych rządach austryackich w anektowanych prowincyach, poruszono opinię publiczną, agitowano, oburzano się na Austryę, apelowano do Europy, poruszano niebo i ziemię: wszystko dla wolności i autonomii Bośnii.

Ktoś zauważył wówczas słusznie, że jest to pewną niekonsekwencyą zwalczać dążenia autonomii Królestwa Polskiego, jako antypaństwowe, a autonomii Bośnii i Hercegowiny domagać się od Austryi, jako postulatu państwowej polityki zagranicznej Rosyi.

Dziś współczujemy z rosyjskim mężem stanu, który zapewne nie bez wzruszenia dowiedział się, że dnia 17 lutego 1910 r. ogłoszoną została konstytucya Bośnii i Hercegowiny, ogłoszone prawa zasadnicze wolnościowe i nadany samorząd lokalny i autonomia krajowa.

A tymczasem w domu rosyjskim o autonomii prowincyonalnej ani słychać, owszem, teraz może bardziej, niż kiedy prowadzi się polityka centralistyczna i wprost antyautonomiczna.

A sprawa Chełmszczyzny?

Wyobrażamy sobie, z jaką satysfakcyą przeprowadza hr. Aerenthal porównania między stanem Królestwa Polskiego, którego konstytucya na kongresie wiedeńskim przed 95 laty uchwalona, tak dawno już przestała istnieć, mimo że była gwarantowaną międzynarodowym traktatem, a małą prowincyą turecką, którą przed laty 32 Austrya wzięła w administracyę, przed półtora rokiem anektowała, a dziś pełnią praw wolnościowych, własnym sejmem i autonomią krajową wyposażyła.

Bośnia otrzymała konstytucyę.

Kraj o 51,027 kwadratowych kilometrach, o ludności 1,691,036 serbo-chorwatów, o ludności w trzeciej części mahometańskiego wyznania, bez przemysłu—88% ludności żyje z rolnictwa, bez miast (Serajewo liczy 56,000 m., Banialuka Bihac, Dolnia Tuzla, Trawnik i Mostar są małemi, nędznemi mieścinami o kilkunastu tysiącach mieszkańców), bez oświaty, bez tradycyi państwowej, otrzymuje konstytucyę i, co więcej, otrzymuje autonomię krajową i sejm z zakresem działania szerszym, aniżeli sejm w Pradze lub we Lwowie.

Kiedy Austrya dn. 5 października 1908 roku wcieliła Bośnię i Hercegowinę do monarchii austro-węgierskiej, przyrzekła krajom anektowanym nadać konstytucyjne wolności i pełną autonomię krajowa. W 16 miesięcy potem przyrzeczenie to w całości wypełniła. Gdyby nie długotrwałe przesilenie węgierskie, które wstrzymało pracę nad ułożeniem statutu krajowego dla Bośnii, konstytucya bośniacka byłaby jeszcze była w połowie roku 1909 ogłoszoną. Dopiero objęcie rządów na Węgrzech przez gabinet hr. Khuen-Hedervary umożliwiło ukończenie rokowań między Austryą i Węgrami i uzyskanie zgody Węgier na konstytucyę bośniacką, w Wiedniu wypracowaną.

Odtąd Bośnia i Hercegowina stanowić będą obok Austryi i Węgier trzecią część monarchii Habsburskiej.

Rozwiązanie trudnego problematu, dokąd ma być Bośnia i Hercegowina przyłączoną, czy do Węgier, z którenni graniczy, czy do Austryi, gdzie żyje większość słowian, zostało nader szczęśliwie dokonane.

Ani do Węgier, ani do Austryi.

Bośnia stanowi wraz z Hercegowiną całość samą dla siebie.

Sejm w Serajewie będzie nie tylko miał zakres działania innych sejmów krajowych w Austryi, lecz będzie w pewnej mierze łączył zakres działania sejmów w krajach austryackich z parlamentem austryackim i sejmem węgierskim.

Jest zarazem organem ustawodawczym i administracyjnym, oraz kontrolującym. Zakres działania sejmu bośniackiego zbliża się najbardziej do sejmu chorwackiego w Zagrzebiu, ale pod wieloma względami jest od niego obszerniejszy.

Ordynacya wyborcza bośniacka zbudowana jest na historycznej podstawie tych krajów, w których wyznanie główną stanowi właściwość. Obok tego względu na mahometan, którzy oddzielną stanowią kuryę od prawosławnych serbów i od katolickich chorwatów (mahometan jest 548,632 = 35%, prawosławnych wschodnio-greckiego obrządku serbów 673,246 = 43%, katolików chorwatów i innych narodowości 334,142 = 21·3%, żydów 8,213 = 0·5%) w każdej kuryi wprowadzono powszechne głosowanie, warunkowane zastępstwem interesów, opartem na cenzusie podatkowym.

Obok sejmu bardzo ważnym nabytkiem są rady powiatowe. Wprowadzona wolność zgromadzeń, zebrań i stowarzyszeń będzie szkołą życia politycznego w tym kraju, który nie ma żadnej tradycyi wolności politycznej.

Pierwszem zadaniem sejmu będzie uchwalenie ustawy o uwłaszczeniu „kmiotów", czyli włościan, opłacających dziesięciny mahometańskiej szlachcie (agom).

Stosunek do Austryi i do Węgier ustanowiony został w ten sposób, że rząd krajowy w Serajewie może przedkładać projekty do ustaw sejmowi bośniackiemu tylko za poprzednią zgodą rządów austryackiego i węgierskiego.

Również sankcya monarsza dla ustaw uchwalonych na sejmie bośniackim może być udzieloną tylko na podstawie poprzedniej zgody rządów w Wiedniu i Budapeszcie.

Wszystkie sprawy wspólne załatwione będą jak obecnie przez delegacye wspólne austro-węgierskie lub przez rozporządzenie cesarskie. Odnosi się to do ustaw wojskowych, do spraw rekrutacyi i do kontyngentu rekruta. Wydatki na ten cel wstawione będą do budżetu bośniackiego.

Budżet wojskowy stanowić będzie część budżetu bośniackiego, oczywiście tylko w tej mierze, o ile odnosi się do wojsk, w Bośnii stojących. Wpływu na sprawy wspólne austro-węgierskie na razie nie przyznano sejmowi bośniackiemu. Ustawodawstwo w sprawach wyznaniowych w Bośnii podlega sejmowi bośniackiemu, ale uchwały w tej mierze poddano pod kwalifikowaną większość: a mianowicie uchwały w sprawach wyznaniowych mogą być powzięte jedynie w obecności 4/5 członków sejmu przez większość 2/3 głosów. Ludności mahometańskiej przyznano prawo Szeriatu jako obowiązujące prawo religijne dla spraw rodzinnych, prawa familijnego, prawa małżeńskiego, prawa spadkowego i *mułk* czyli prawa własności nieruchomej. Do tych spraw mahometan nie odnosi się zastrzeżone dla kompetencyi sejmu prawo cywilne.

Konstytucya z 17 lutego 1910 r. uroczyście ogłoszoną została w Serajewie i przyjęta z zapałem.

Dzień ten obchodzony będzie w Bośnii i Hercegowinie jako święto narodowe.

Równocześnie rozpisano pierwsze wybory sejmowe. Przygotowania przedwyborcze potrwają ze trzy miesiące, tak że sejm bośniacki będzie mógł w czerwcu b. r. zebrać się na pierwszą sesyę.

L.

Odpowiedź Chéradame'a Sienkiewiczowi.

Na list Henryka Sienkiewicza Chéradame w „Petit Journal" odpowiedział dopiskiem następującym:

„List znakomitego polskiego pisarza wywoła zapewne rozczarowanie wśród słowian—niepolaków. Sienkiewicz, po głębszej oczywiście rozwadze, przeciwstawia swoje *non possumus* tym wszystkim, którzy mieli nadzieję, że on właśnie zechce przyczynić się do pojednania w Warszawie i w Galicyi, to rozczarowanie będzie na rękę Niemcom a zasmuci ich przeciwników, lecz ogłoszenie tych poglądów Sienkiewicza i jego przyjaciół będzie miało przynajmniej ten skutek, iż pozwoli członkom „Unii Słowiańskiej" oprzeć się na jakiejś pewnej podstawie i wyciągnąć z deklaracyi polskich należyte wnioski i konsekwencye.

„Bądź co bądź, nie potrzebując zaglądać do grubych aktów sprawy polsko-rusińskiej, które posiadamy i które całkowicie zebraliśmy w Galicyi, winniśmy nadmienić, że różnica, jaką Sienkiewicz czyni pomiędzy dwiema grupami rusińskiemi w Galicyi, mającemi odmienną oryentacyę, nie jest decydująca.

„Istotnie, jeżeli podział taki pozwala naszemu czcigodnemu oponentowi stawić nas bardzo zręcznie, lecz tylko pozornie wobec trudności, zachodzących na drodze porozumienia polsko-rosyjskiego, nie widzimy jednak, w czem istnienie tych dwu grup rusińskich, z których jedna tylko jest liczna i może wchodzić w rachubę, przeszkadza polakom galicyjskim w wyborze.

„Nie taki był pogląd nieodżałowanego posła polskiego z Galicyi hr. Dzieduszyckiego, który w roku zeszłym, na kilka miesięcy przed śmiercią, mówił do jednego z moich przyjaciół w Wiedniu: „Pojednanie z rusinami jest wielkiem zadaniem do spełnienia w Galicyi". Jeśli mąż tak wielkich zasług i takiej bystrości politycznego sądu, jak hr. Dzieduszycki, wypowiedział podobne zdanie — a twierdzę, że je wypowiedział — to oczywiście porozumienie polsko-rusińskie jest w Galicyi możliwem, a nawet pożądanem ze stanowiska polskiego. Moglibyśmy łatwo przytoczyć jeszcze inne argumenty, wykazać, że w Rosyi ludzie znakomici, bardzo wpływowi i znani, są szczerymi zwolennikami pojednania polsko rosyjskiego w Warszawie i że tem samem porozumienie polsko-rusińskie w Galicyi nie wywołałoby odwetu w Polsce, powstrzymujemy się jednak, chcąc pozostać na obranym przez nas terenie.

„Przedstawiliśmy i uznaliśmy europejski charakter sprawy polskiej: wyłuszczyliśmy, że, ze względu na postępy ewolucyi słowiańskiej w Austryi, ta sprawa nabiera europejskiego znaczenia, wykazaliśmy, że posłowie polscy w Galicyi, głosując w Wiedniu z niemcami, przeszkadzają postępowi tej ewolucyi i że tem samem rola ich nabiera europejskiej doniosłości. Oczywiście, owym posłom polskim z Galicyi wolno nie zastanawiać się nad oddźwiękiem ich kroków w Europie. Mogą, jak dotychczas, popierać stawać na obronie tego, co według nich leży w interesie lokalnym części ludności galicyjskiej — możnaby raczej powiedzieć: w interesie galicyjskiej szlachty (?!).

„Chcemy wierzyć, że tego nie uczynią, gdyż wówczas zapomnieliby o swoim charakterze słowian i o swojej roli w Europie, dopomagaliby nieświadomie tendencyom pangermanistycznym, najniesłuszniej wystawiliby na szwank austryacki neoslawizm, który dziś zaledwie się budzi, ale jutro stanie się potężnym czynnikiem kontynentalnego pokoju. Postępując tak, deputowani polscy przyjęliby na siebie ciężką odpowiedzialność i nie zdołaliby się z niej oczyścić wobec historyi".

Z tego powodu znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej następujące uwagi:

Jak widzimy, publicysta francuski niczego, niestety, z listu Henryka Sienkiewicza się nie nauczył. Chéradame powtarza uporczywie, że od pojednania polaków z rusinami w Galicyi (Chéradame ma na myśli «ukraińców») zależy poprawa stosunków polsko-rosyjskich, gdy Henryk Sienkiewicz wskazał w swym liście wyraźnie, że właśnie wszelkie ustępstwa na rzecz «ukrainizmu» uważane są przez miarodajne koła rosyjskie za akt wrogi względem Rosyi. Z tem p. Chéradame liczyć się nie chce, obstając uporczywie przy swem założeniu, gdy jasne jest przecie, że zostało ono przez Sienkiewicza zupełnie obalone. P. Chéradame z takim naciskiem powołuje się na autorytet ś. p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, jakgdyby w Galicyi istniało jakiekolwiek stronnictwo polityczne, któreby porozumienia polsko-ruskiego nie uważało za sprawę pierwszorzędnej doniosłości politycznej. Chodzi tylko o to, czy porozumienie może nastąpić na tym gruncie, na jakim stawiają je rusini, którzy radziby polaków internować w granicach W. Ks. Krakowskiego. Sądzimy, że gdyby chodziło o interesy francuskie, p. Chéradame nie uważałby za możliwe porozumiewać się z przeciwnikiem politycznym, który zaproponowałby francuzom usunięcie się z Bretanii lub z Normandyi.

W każdym razie, już sam fakt przyjęcia listu p. Chéradame'a przez polską opinię publiczną, której Henryk Sienkiewicz był znakomitym wyrazicielem, oraz ta okoliczność, że list publicysty francuskiego znalazł pełne uznanie u takich «zwolenników porozumienia polsko-rosyjskiego», jak Filowicz, powinien był go pouczyć, że wystąpienie jego, może nawet natchnięte najlepszemi chęciami, było błędem politycznym.

Zaś „Nowa gazeta pisze:

Uwagi te wyraźnie już wskazują, iż mamy tu do czynienia z wystąpieniem publicysty bądź zgoła nie oryentującego się w stosunkach, bądź inspirowanego przez przeciwników interesów polskich.

To drugie domniemanie jest prawdopodobniejsze. Gdyby p. Chéradame tylko nie znał stosunków, zastanowiłby się musiał wobec argumentów Sienkiewicza. Widocznie jednak wyrokuje tak stanowczo i tak opacznie, bo ma sąd, z góry «urobiony», a na taki sąd nawet argumenty najlogiczniejsze i najgłębsze wpłynąć już nie mogą.

Obchód szopenowski w Warszawie.

—)oo(—

We wtorek, dn. 9 b. m. w Filharmonii warszawskiej odbył się wspaniały obchód na cześć Chopina. W sali przepełnionej tak, że we wszystkich wejściach po kilkanaście osób stać jeszcze musiało, zapanował odrazu nastrój podniosły, idący przedewszystkiem z estrady, gdzie na tle wawrzynów, a w cieniu palm bielił się biust Fryderyka Szopena, plastycznie uzmysławiający, że to zgromadzenie uroczyste uczczenie jego wielkiego ducha ma na celu.

Po godz. 8-ej wiecz. zabrał głos p. Henryk Opieński, którego w piękną formę słowa ujętą, entuzyastyczną apoteozę muzyki narodowej, jak ją pojmował Szopen, przyjęto gorącym oklaskiem.

Po ostatnich słowach mówcy: „Cześć Chopinowi!" orkiestra Filharmonii zagrała „Poloneza", wszyscy powstali z miejsc, a wejściem głównem wkroczyły do sali w pochodzie deputacye i przedstawicielstwa naszych instytucyi muzycznych i śpiewaczych warszawskich i prowincyonalnych, które przez przejście środkowe pomiędzy krzesłami dążyły przed estradę. Tu u stóp biustu Szopena składały one wieńce wspaniałe o różnobarwnych wstęgach z napisami hołdowniczymi, które niebawem całą rampę estrady zamieniły w podłoże kwietne, niby jeden wielki wonny i barwny wirydarz.

Oto spis wieńców, złożonych Szopenowi w hołdzie:

„Sekcya imienia Chopina", „Instytut muzyczny", „Związek muzyczny", „Towarzystwo łyżwiarskie", „Towarzystwo wioślarskie", „Towarzystwo śpiewacze kolei warszawsko-wied.", „Echo", „Stowarzyszenie muzyczne Królestwa Polskiego", „Chór Harfa", „Towarzystwo dramatyczne imienia Bogusławskiego", „Polskie Towarzystwo dramatyczne", „Lutnia łódzka", „Lutnia radomska", „Kaliskie Towarzystwo muzyczne", „Towarzystwo muzyczne i dramatyczne w Kielcach „Lutnia", „Towarzystwo artystów w Będzinie", „Lutnia ostrowiecka", „Grodziskie Towarzystwo śpiewacze", „Lutnia wileńska", „Józefa Szlezygierówna".

Długo nie milknęły oklaski po polonezie. Aż niekawem u pulpitu kapelmistrzowskiego stanął Grzegorz Fitelberg, a u fortepianu zasiadł Henryk Melcer. I popłynęły dźwięki I-go koncertu fortepianowego e-moll, po którego każdej części darzono świetnego pianistę dowodami uznania.

Następnie doskonały barytonista opery, p. Wacław Brzeziński, pięknie odśpiewał: „Melodyę", „Pierścień" i „Hulankę" z akompaniamentem prof. Ursteina.

Część drugą koncertu rozpoczęli pp.: Henryk Melcer i Eli Kochański sonatą g-moll na fortepian i wiolonczelę.

Uświetnieniem wieczoru był bezwątpienia udział w nim utalentowanego artysty Michała Tarasiewicza, w którego ustach „Fortepian Chopina" Norwida brzmiał wszystkimi akordami uwielbienia niepospolitego poety dla wielkiego piewcy preludyów, mazurków i nokturnów.

Wreszcie koncert jubileuszowy zakończył Henryk Melcer odtworzeniem dwóch preludyów: „Des-dur i B-mol" oraz poloneza As-dur, za które dziękowano szczerze jednemu z najlepszych naszych wykonawców Chopina.

Dochód z koncertu wraz ze znacznymi naddatkami, zyskanymi za programy i wpływem z rozprzedaży okolicznościowego numeru „Chwili ilustrowanej" powiększy prawie o rubli 3 000 fundusz budowy pomnika Chopina w Warszawie.

Chopin a Ekscelencya.

«Kuryer Polski» pisze: Stanowczo wielcy ludzie umarli nie mają szczęścia do Krakowa! Muszą tam zawsze ustępować wielkim ludziom żyjącym.

Wczoraj we wszystkich ziemiach polskich, we wszystkich prawie koloniach polskich na obczyźnie odbywały się uroczyste obchody ku czci wielkiego i sławnego ziomka naszego Chopina.

Tylko w Krakowie było nieco inaczej.

Bo oto—jak czytamy w dziennikach krakowskich—dyrekcya koncertów krakowskich ogłosiła, że «zapowiedziany w dzień setnej rocznicy urodzin Chopina koncert Artura Rubinsteina nie odbędzie się, gdyż gmina miasta Krakowa urządza w tym dniu w starym teatrze bankiet na cześć Ekscelencyi ministra Dulęby».

Nad uczczenie pamięci nieżyjącego geniusza gmina miasta Krakowa przełożyła uczczenie osoby żyjącej Ekscelencyi...

Sytuacya w Czechach po konferencyi petersburskiej.

Obydwa organy młodoczeskie, „Narodni Listy" i „Den" akcentują silnie, że słuszność w sporze polsko-rosyjskim jest po stronie polaków, ale ubolewają zarazem nad zamiarem usunięcia się od zjazdu sofijskiego, wyrażając obawę, że może to stać się szkodliwem dla polaków, bo powinniśmy już byli nauczyć się z wielokrotnego doświadczenia, że prawidło *les absents ont tort* sprawdza się niemal zawsze.

„Venkov", główny organ agraryuszów (najliczniejszego z czeskich klubów parlamentarnych) umieścił dłuższy artykuł, w którym wywodzi, że obecnie — po czynnem wdaniu się czechów w sprawy słowiańskie nawet poza granicami monarchii—podwójnie potrzebna jest jedność w czeskich szeregach i skonsolidowanie się stronnictw w „Związek (Socez) posłów czeskich", zanim się przystąpi do stanowczej rozprawy z hegemonią niemiecką. „Najbliższa przyszłość pozostanie dla nas również nieprzyjazną, jak była nią przeszłość i jest teraźniejszość"... „Przywykliśmy liczyć w ciężkiej walce tylko na własne siły, a teraz wzmacnia nas zapewnione nam poparcie Koła Polskiego".

Korespondencya „Zentrum" doniosła o następującym epizodzie z konferencyi przedstawicieli „Słowiańskiej Jednoty" z bar. Bienerthem:

„Sąd wręcz nieprzychylny, wydany przez bar. Bienertha wobec uczestników konferencyi o polityce d-r Kramarza, był tylko echem audyencyi, jaką naczelnik rządu miał przedtem u cesarza. „Słowiańska Jednota" zejdzie się w najbliższą środę, żeby się naradzić o dalszej taktyce. Okaże się przy tem, czy spełnią się nadzieje, pokładane w polityce polskiej."

I „Narodni Politika" pisze: „Jak nam donoszą, baron Bienerth oświadczył uczestnikom konferencyi, że cesarz wyrażał się o Kramarzu bardzo nieprzychylnie, zwłaszcza z powodu jego mowy, jaką miał w Petersburgu o wewnętrznych stosunkach politycznych w Austryi."

„Narodni Listy" piszą na to: „Nie można wątpić, że prezydent ministrów wysunął petersburską podróż d-r Kramarza przeciw Słowiańskiej Jednocie i jej politycznym postulatom i że nadużył przy tem znowu osoby monarszej, jak to często już chował się za nią z ujmą dla konstytucyi i parlamentaryzmu." Powiedział to umyślnie na konferencyi z reprezentantami Jednoty, żeby wznieść w Jednocie wątpliwości i rozdwojenie, a obok tego „wobec znanego rozdrażnienia polaków w sprawie stosunków z Rosyą był atak bar. Bienertha przeciw d-r Kramarzowi skierowany także na Koło Polskie, ażeby je oddalić od stanowiska politycznego Słowiańskiej Jednoty. To też każdy, kto szerzy dalej wymówkę Bienertha, zrobioną d-r Kramarzowi wobec przedstawicieli Jednoty, nie potępiając tej wymówki, jak należy—służy bar. Bienerthowi. A trzeba koniecznie, żeby potępiono to w Czechach na całej linii. Podróż petersburska d-ra Kramarza poświęcona była temu, żeby... skonsolidować słowiańszczyznę, a zwłaszcza słowian monarchii habsburskiej, a przedewszystkiem Słowian cislitawskich. Wszyscy godzą się na to, że jednym z najbardziej naglących warunków tej konsolidacyi jest pomyślniejsze urządzenie niefortunnych stosunków polsko-rosyjskich. Nad tem pracuje d-r Kramarz z całych sił... a tę pracę uważają niemcy, a wraz z nimi i dzisiejszy rząd, za wielkie dla siebie niebezpieczeństwo."

Widzimy więc, że neosłowiańskie konferencye oddziaływują na sprawy wewnętrzne austryackie, a na razie utrudniają wielce stanowisko czechów wobec Korony i rządu.

Z prasy rosyjskiej.

Rada profesorów uniwersytetu moskiewskiego złożyła ministrowi oświaty podanie, w którem prosi o zakomunikowanie izbom prawodawczym wszelkich materyałów, dotyczących projektowanej ustawy uniwersyteckiej. „Rossija" uznała uchwałę rady za „nieprawną", świadczącą o „rozkładzie" wśród profesorów moskiewskich, i doradzała władzy, ażeby „zwróciła na to uwagę." Na donos organu półurzędowego odpowiada w „Rusk. Wiedom." prof. Eug. ks. Trubeckoj argumentami, które świadczą o zupełnej „prawności" uchwały rady profesorów. Artykuł swój kończy Trubeckoj w te słowa:

«okoliczność, na którą zdaniem «Rossiji» «powinna władza zwrócić szczególniejszą uwagę» sprowadza się do tego, że *rada uniwersytetu moskiewskiego spełniła swój obowiązek*.

«opowiadania «Rossiji» o pogwałceniu prawa, jest takiem grubem natrząsaniem się z prawdy, jak i zapewnienia, że w uniwersytecie nastąpił jakiś «rozkład» wskutek panowania tam aferzystów kadeckiego typu.

«Większość rady profesorów uniwersytetu moskiewskiego do partyi wolności ludu nie należy; uchwała zaś, o którą chodzi, przeszła jednogłośnie, to znaczy głosami lewicowców i prawicowców; ale sens oznajmienia «Rossiji» nie traci z tego powodu na wyrazistości. Sprzedajni publicyści przywyczaili się do nazywania «kadeckimi aferzystami» typy społeczne odmienne od nich; należą do tej kategoryi wszyscy wogóle porządni i niezależni ludzie, wszyscy ci, których nie można kupić za pieniądze lub nastraszyć groźbą.

«Ażeby zbliżyć uniwersytety do tego typu społecznego, który jest sympatyczny dla «Rossiji» należy stamtąd wypędzić wszystko to, co jest niezależne, a na miejsce wypędzonych wsadzić Mołczalinów! Nie przesądzamy, o ile odpowiada to zamiarom rządu; ale na grozby p. p. Gurlandów możemy odpowiedzieć tylko jednem: «nie zastraszycie!»

„Riecz" dość ironicznie mówi o najnowszej zdobyczy rosyjskiego „konstytucyjnego ustroju".

«Parlament« rosyjski, którego tak niedawno jeszcze «chwała Bogu» nie było—został proklamowany w obecności najwyższych *dignitaires russes*, w tej liczbie i p. Kokowcewa. Nie złoto rosyjskie, ale rosyjskie siły narodowe, rosyjska inteligencya została uznana za gwarancyę przyszłej pożyczki we wspaniałej odpowiedzi D'Estournelles de Constant'a».

Dziwnym zbiegiem okoliczności „konstytucya rosyjska *utrwala się* w... podziemiach banku państwa, dzięki zwiedzającym je turystom francuskim.

(J)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Docent uniwersytetu moskiewskiego De la Barte wygłosił przed paru dniami w Moskwie odczyt o »symbolizmie polskim«. Mówił De la Barte o Mickiewiczu, Krasińskim, Wyspiańskim i Żuławskim. Odczyt zgromadził liczny zastęp słuchaczy.

⊙ »Dzien. Petersb.« dowiaduje się, że ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Dumy projekt prawny o zmianie porządku postępowania w sprawach o przestępstwa polityczne w tym sensie, że wszystkie sprawy o przestępstwach państwowych rozpatrywane będą w sądach okręgowych, przyczem śledztwo przedwstępne prowadzone będzie li tylko przez sędziów śledczych.

⊙ Według obliczenia komisyi budżetowej dochody państwa w 1910 roku wyniosą 2,578,927,362 rb., w tem: podatki bezpośrednie 198 mil. rb., pośrednie 559 mil. rb. opłaty i stemple 152 mil., regalia 83 mil., majątek i kapitały skarbowe 730 mil., dochody nadzwyczajne 12 milionów i t. d.

⊙ Rada stowarzyszenia literatów w Petersburgu, a wraz z nią i cała prasa liberalna postanowiła nie brać udziału w projektowanym zjeździe prasy, wskutek ograniczeń, poczynionych przez rząd, który, jak wiadomo, zabronił porównania na zjeździe kwestyi sytuacyi prawnej prasy. Prasa skrajnie lewicowa projektuje wziąć udział w zjeździe dla urządzenia odpowiedniej demonstracyi.

⊙ Rada lekarska wyjaśniła, że kobiety lekarze mogą być powoływane przez sędziów śledczych dla przeprowadzenia obdukcyi zwłok.

Z życia prowincyi.

Łuck, *d. 6 lutego.*

Z powodu przeniesienia ks. kanonika Longina Stańkowskiego.

Piorunujące wrażenie w dekanacie łuckim sprawiła wieść o przeniesieniu do Dubna szanownego i wielce lubianego ks. kanonika Longina Stańkowskiego, który sprawował swe obowiązki kapłańskie w parafii łuckiej przeszło lat 28.

Wychowaniec byłych szkół szlacheckich w Łucku, ziemianin tutejszy, który potrafił zjednać serca zarówno możnych, jak i maluczkich,—umiejętnem postępowaniem z władzą, co w naszych warunkach nieraz zawikłane zagadnienie stanowi, przeprowadził w dekanacie niejedno ulepszenie. Wpływy moralne czcigodnego kapłana sięgały tak daleko, iż wytępił pijaństwo, a mając parafię rozległą, w promieniu 20 wiorst rozrzuconą, gdzie w lasach, na Polesiu, ludzie mieszkali prawie w stanie pierwotnym, bez znajomości Boga i bez uświadomienia co do swej narodowości, sprawił, iż dziś wszyscy bywają w kościele i czują się polakami. Ci ludzie, którym on udzielał pomocy materyalnej i moralnej, otaczają go miłością i zaufaniem bezgranicznem.

W czasie tyloletniej pracy w winnicy Chrystusowej ks. Stańkowski włożył cały ogrom sił fizycznych i nie szczędził środków materyalnych na kształcenie ubogiej młodzieży; utrzymał cmentarz katolicki, który w 1902 r. władze wojskowe ze względu na sąsiedztwo koszar chciały usunąć, opasał murem, odnowił kaplicę, odlał dzwony nowe, odnowił świątynię katedralną, uporządkował zarzucone zabytki przeszłości, jako to obrazy, sztychy, różne aparaty kościelne, wreszcie piękną bibliotekę kościelną.

Ciesząc się powszechną miłością, był niestrudzonym rozjemcą stron powaśnionych i sędzią polubownym w kompromisach między obywatelami. Dowodem okazywanej mu ufności niech posłużą różne zobowiązania, legaty i sumy pieniężne, przez parafian niejednokrotnie powierzane. Obecnie zaś wybrano go jako członka niedawno zorganizowanego patronatu nad nieszczęśliwymi więźniami, i pod jego kierownictwem stale rozwija się katolickie Tow. dobroczynności i funkcyonująca przy niem biblioteka.

Nic więc dziwnego, iż, tyloma zasługami zaskarbiwszy sobie miłość i szacunek ogólny, ks. Stańkowski przywiązał się także do owoców swej uwieńczonej plonem działalności, ukochał parafian i miejscowość, gdzie Bóg pozwolił mu pięknego wieku doczekać.

Naturalnym więc rzeczy porządkiem wiadomość o tranzlokacyi ks. kanonika Stańkowskiego poruszyła do głębi serca i umysły nietylko wdzięcznych parafian, ale nawet duchownych obcych wyznań, którzy czcigodnemu kapłanowi wyrażali kondolencyę i uznanie.

Xy.

LIST DO REDAKCYI.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę pozwolić mi za pośrednictwem pańskiego poczytnego pisma wyrazić najszczerszą i do końca życia niewygasłą wdzięczność moją tym wszystkim szanownym—kolegom, działaczom na innych polach życia społecznego, studentom uniwersytetu, oraz przyjaciołom i znajomym, którzy bądź osobiście w pamiętnych na zawsze słowach, bądź w ogromnie licznych telegramach i listach, tchnących również głęboko wzruszającem uczuciem, wspaniałomyślnie zaszczycili mnie tak wielkiem, a niezasłużonem uznaniem mojej skromnej pracy w zawodzie obrończym, powinszowaniami i rozrzewniająco serdecznemi życzeniami. Wszystkim Bóg zapłać!

Raczy Szanowny Pan przyjąć zapewnienie prawdziwego poważania i szczerej życzliwości.

Józef Dynowski.

Kijów, 11 lutego 1910 r.

Posiedzenia rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył p. Burczak. Rada uczciła przez powstanie pamięć zmarłej świeżo artystki ś. p. Komisarzewskiej, która zyskała wdzięczność miasta, dając w czasie swych występów gościnnych przedstawienie na rzecz kijowskich szkół miejskich.

Po oddaniu hołdu zmarłej, rada przeszła do porządku dziennego. Dyskusya bez końca, o charakterze zgoła nie rzeczowym. Przewodniczący informuje radę o niepomyślnych rezultatach zabiegów u gubernatora kijowskiego o to, aby prośba kijowskiego T-wa tramwajowego o pozwolenie na dodatkową emisyę akcyi T-wa na sumę 1,500 tys. rb. została rozpatrzoną przez kijowską radę miejską zanim zostanie ona złożona w ministeryum finansów. Taka operacya finansowa jest nader niepożądana dla miasta, mimo to miasto nie posiada żadnych podstaw prawnych, aby zapobiedz temu. Gubernator odmówił prośbie rady ze względu na to, iż przed laty w analogicznym wypadku rada postanowiła sprawy *in merito* nie roztrząsać. Decyzyę gubernatora przyjęto do wiadomości.

Jednogłośnie uchwalono rozpocząć starania o pozwolenie na emisyę pożyczki obligacyjnej w kwocie 2 milionów rb na budowę koszar miejskich. Referujący sprawę, p. Płachow, zwrócił uwagę na to, iż nawet po wybudowaniu nowych koszar miasto nie będzie rozporządzało odpowiednią ilością lokalów, których już dziś za bardzo wysoką nawet cenę nie można wyszukać. Korzyści wypływające z tej pożyczki są widoczne, jeśli zwrócić uwagę na to, że miasto rocznie dokłada na wynajem lokalów dla koszar około 30 tys. rb. Dużo zdenerwowania do atmosfery wczorajszego posiedzenia wniosła sprawa restauracyi domu ludowego przy Troickim targu. Prezes komisyi, opiekującej się domem, p. Józefi, zażądał na ten cel 20—25 tys. rb i przedstawił kosztorys robót wraz z projektem, według którego dom ma być przebudowany. Ponieważ miasto pieniędzy nie posiada, komisya zamierza zaciągnąć pod zastaw domu pożyczkę. Przeciw projektowi oponowano głównie z tego względu, iż kosztorys przebudowy domu nie był szczegółowo sporządzony. Na głosowaniu tajnem większością 28 gł. — 11 wypowiedziano się za zastawieniem domu ludowego z warunkiem, iż suma zastawu będzie określoną stosownie do potrzeby.

Na tem posiedzenie przerwano do dnia dzisiejszego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Eulalyi P.
Jutro 13 (26) Juliana M.

Wschód słońca godz 6 m. 55
Zachód słońca godz. 5 m 32
Długość dnia godz. 10 m. 37.

— **Benefis Staniewskiego.** Wczoraj dopiero otrzymała księgarnia p. Idzikowskiego do sprzedaży bilety na benefisowe przedstawienie reżysera Staniewskiego, a dziś już sporą ich ilość rozkupiono. Świadczy to wymownie o sympatyi, jaką sobie utalentowany benefisant zdążył wyrobić wśród naszej publiczności. Niemałą atrakcyą jest także doskonała sztuka—oryginalny utwór Stefana Krzywoszewskiego, który bezsprzecznie jest jednym z najwybitniejszych komedyopisarzy doby obecnej.

— **„Miłość w życiu“.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu „Związku równouprawnienia“ odbędzie się referat na temat „Miłość w życiu“. Referentem będzie p. Krukowski. Wejście bezpłatne.

— **O starożytności rodzaju ludzkiego** P. Koch będzie miał w niedzielę odczyt o „Starożytności rodzaju ludzkiego“ w lokalu „Związku równouprawnienia“ o godz. 5-ej po południu.

— **Odczyty p. Moszczeńskiej.** Dowiadujemy się, że Związek równouprawnienia poczynił kroki w celu uzyskania pozwolenia na odczyty p. Moszczeńskiej: „O zwyrodnieniu“ i „O odrodzeniu“.

— **Odczyty z dziedziny rolnictwa.** Dziś wieczorem o g. 7 i pół odbędzie się pierwszy odczyt p. S. Frankfurta: Statystyczne dane, dotyczące przestrzeni zasiewów i urodzaju buraków. Perspektywy przemysłu cukrowniczego w Rosyi; czy możliwem jest znaczne zwiększenie urodzajów buraków w Rosyi.

Wejście na odczyty bezpłatne.

— **Zebranie farmaceutów.** Dziś w lokalu klubu pracowników farmaceutycznych przy ulicy Proreznej nr. 16 odbędzie się walne zebranie członków klubu. Początek o g. 10 wieczorem.

— **Z T-wa imienia Nestora Latopisca.** W niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem w 5 audytoryum uniwersyteckiem odbędzie się zebranie członków historycznego Towarzystwa imienia Nestora Latopisca, na którem przeczytane będą referaty:

1) rzecz czł. G. Pawłuckiego: „Styl barokko na Ukrainie. Kamienne budownictwo cerkiewne“;

2) p. W. Masłowa: „Niewydane utwory K. Rylejewa“.

— **Pierwsze skutki.** Wczoraj komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń odmówiła regestracyi Koła Równouprawnienia Kobiet w Humaniu, pomimo, że podanie odpowiadało wszystkim wymaganiom przepisów tymczasowych 4 go marca 1906 r.

Jest to pierwszy skutek okólnika ministra spraw wewnętrznych.

Odmówiono również regestracyi towarzystwu kasy pożyczkowo oszczędnościowej pracowników cukrowni Dziuńkowieckiej.

— **Zjazd adwentystów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na zjazd sekty „adwentystów dnia siódmego“ w Kijowie od d. 18 do 25 lutego, w celu odprawienia wspólnych modlitw. Na zjeździe obecnym będzie specyalnie delegowany z Petersburga urzędnik do szczególnych zleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, rz. r. st. Pawłow. Z ramienia gubernatora kijowskiego obecnym będzie pomocnik policmajstra, Djaczenko.

— **Tropią!** Wszystkie wydziały zarządu kolei Poł.-Zach. otrzymały okólnik, aby jaknajśpieszniej przedstawiły listy wszystkich urzędników według narodowości.

Powyższe rozporządzenie wydane zostało na skutek polecenia członka komisyi, rewidującej obecnie wydział materyałów kolei Poł.-Zach., Ławrowa. Rozporządzenie zaś to p Ławrow wydał podobno stosownie do żądania władz petersburskich.

— **O uporządkowanie ulic.** Grono urzędników kolejowych wystosowało do prezydenta miasta prośbę o uporządkowanie ul. Światosławskiej i przylegającego do ul. M. Włodzimierskiej jaru, pozbawionych zupełnie w tej części chodników.

— **O wysokość kamienic.** Zarząd miejski zamierza wydać przepisy obowiązujące, ograniczające ilość pięter w kamienicach stosownie do szerokości ulicy. Budowa 6-piętrowych kamienic na niektórych ulicach nie będzie dopuszczaną.

— **Narada w sprawie szosy Głuboczyckiej** Onegdaj u generał-gubernatora kijowskiego pod jego przewodnictwem odbyła się narada, poświęcona sprawie szosy Głuboczyckiej oraz sprawom kwaterunkowym. Postanowiono tytułem próby zamknąć niemożliwą już prawie do przejazdu szosę Głubozycką dla ruchu kołowego i skorzystać z propozycyi zarządu tramwajów miejskich, który ofiarował 10 wagonów-platform dla przewożenia ładunków na stacyę towarową. Przewożenie ładunków będzie się odbywało w nocy. Oprócz tego postanowiono zwrócić się do zarządu miejskiego z prośbą, aby z początkiem wiosny rozpoczęte zostały roboty w celu naprawy wzmiankowanej arteryi komunikacyjnej.

— **Sprzedaż cukrowni.** Cukrownia Maryińska została wczoraj nabyta przez bank rosyjski dla handlu zewnętrznego, po cenie 2,600 rb. za akcyę.

— **Zatwierdzenie.** Zgodnie z wyborem, dokonanym przez kijowską radę miejską, gubernator zatwierdził radnego miejskiego prof. W. Czernowa na stanowisku przewodniczącego w radzie miejskiej w wypadkach, przewidzianych w art. 120 ustawy miejskiej

— **Lombard miejski.** Gubernator kijowski przedstawił do zatwierdzenia generał-gubernatorowi wraz ze swą przychylną opinią przyjęte przez kijowską radę miejską zmiany w projekcie ustawy lombardu miejskiego.

— **Rewizya intendentury.** Z polecenia senatora Garina przybył do Kijowa wiceprokurator petersburskiego sądu okręgowego, Chotaincew, który bada obecnie przedsiębiorców i dostawców intendentury w sprawie nadużyć w okręgu kijowskim.

— **Nadużycia na stacyi Mateykowo.** Wczoraj przybył do Kijowa z Petersburga starszy inspektor eksploatacyi kolei żelaznych, J. Kuczuk, delegowany w celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie niedawno wykrytych nadużyć na stacyi Mateykowo.

Starszy inspektor po zapoznaniu się z posiadanemi tutaj danemi w sprawie nadużyć, wieczorem wyjechał na stacyę Mateykowo.

— POWIESIŁ SIĘ. Wczoraj zrana, w domu nr 99 przy ul. Kiryłowskiej powiesił się chory umysłowo Szloma Szyfryn.

POŻARY. Onegdaj, skutkiem pęknięcia kanału dymowego, wybuchł pożar w domu nr 63 przy ul. N. Wał. Uszkodzone zostały strych i sufity.

— W mieszkaniu S. Szlamitocha, przy ul. Nadb. Łybedzkiej, służąca postawiła palącą się lampę na oknie. Zapaliły się firanki; ogień groził rozszerzeniem się po całem mieszkaniu, ale zdołano go jakoś stłumić.

— KRADZIEŻ KLEJNOTÓW. Przed kilku dniami na Padole popełniono kradzież kosztowności u S. Kłaza Wczoraj, w poszukiwaniu ich, policya zjawiła się w mieszkaniu zegarmistrza Rabinowicza, u którego znaleziono zkradzione kosztowności. W mieszkaniu tem znajdował się właśnie przyjezdny jegomość G. Bumienko. Zrobiono u niego osobistą rewizyę, podczas której znaleziono różnych klejnotów na sumę rb. 1,000. Bumienkę do chwili wyświetlenia sprawy zaaresztowano.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na podolskiej Tołkuczce zaaresztowano z kradzionemi rzeczami J. Kwasnienkę, który przyznał się, że skradł je w Boryspolu Policya śledcza zaaresztowała: pozbawionego praw O. Kalitę, sprawcę kradzieży bielizny przy ul. Bankowej nr 10 i B Szymańskiego, schwytanego na kradzieży przy ul. Kożemiackiej nr 16

— KRADZIEŻE. W domu nr 45 przy ul. Włodzimierskiej okradziono na 109 rb. strych z bielizną N. Jegorowej. Taką samą kradzież popełniono w domu nr 52 przy ul. M. Włodzimierskiej u W. Minkiewicza. Przy szosie Kadeckiej nr 51 okradziono mieszkanie A. Micleniewskiego. U. B. Lewińskiego, mieszkającego przy ul. Chorewej nr 7, znaleziono 9 różnych przedmiotów, niedawno skradzionych w szpitalu robotniczym.

— ZBŁĄKANE DZIECKO. We środę na polu saperów zatrzymano 3-letniego pozostawionego bez opieki i widocznie zbłąkanego chłopczyka. Ponieważ dziecko nie umiało nic o sobie powiedzieć, umieszczono je w przytułku.

— PO PIJANEMU. Wczoraj około g. 4-ej zrana stróż nocny na ul. Nadb. Łybedzkiej J. Miszutin zaczął po pijanemu strzelać z rewolweru. Stójkowy rozbroił stróża.

— SAMOBÓJSTWO STUDENTA. Wczoraj w hotelu «Imperial» przy ul. W. Wasylkowskiej zastrzelił się student wydziału medycznego—Szyszman. Lekarz «Pogotowia» znalazł Szyszmana w przedśmiertnej agonii.

— WYPADEK. Wczoraj na Padole ciężki kloc drewniany spadł na robotnika Nikitienkę i złamał mu rękę. «Pogotowie» odwiozło Nikitienkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj przy ul. M. Wasylkowskiej nr 5 zażył kwasu siarczanego Sergiej R. «Pogotowie» odwiozło desperata do szpitala Aleksandrowskiego.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał dość niepowszednią sprawę o zabójstwo.

Okoliczności jej tak się przedstawiają.

D. 21 lipca roku zeszłego w zatoce Dniepru «Koniok», w pobliżu wsi Litewska Wita, powiatu kijowskiego, znaleziono zwłoki włościanki Maryi Seliwanienko, po obejrzeniu których lekarz skonstatował śmierć przez uduszenie.

Zarządzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że Marya Seliwanienko była mieszkanką Litewskiej Wity, gdzie mieszkała wraz z mężem Nazaryuszem, wychowanką swą Maryą Siwołapenką i mężem jej Andrzejem. Ci ostatni byli w złych stosunkach ze zmarłą, od której domagali się wydzielenia części ziemi. Po raz ostatni widziano Seliwanienkową 18 lipca. Gdy mąż jej wychodził zrana w pole, jeszcze spała, po powrocie o godz. 11 już jej nie zastał. Marya Siwołapenko oznajmiła, że Seliwanienkowa poszła do sąsiedniej wsi Korczewitej odebrać dług od piekarza. Odtąd jej już nie widziano.

Dopiero 21 lipca znaleziono zwłoki jej w rzece.

Uradnik z Demiówki, Ponomarenko, podejrzewając małżonków Siwołapenków o udział w morderstwie, i dowiedziawszy się, że Marya Siwołapenko bywa u wróżki z Demiówki Katarzyny Bortnikowej, zwrócił się do niej, aby wybadała Maryę co do sprawy zabójstwa Seliwanienkowej. Wkrótce wróżka oznajmiła mu, że Siwołapenkowa przyznała się przed nią, że do spółki z mężem zamordowali swą opiekunkę. Ponomarenko polecił wróżce jeszcze raz zaprosić do siebie Siwołapenkową, sam zaś ukrył się w sąsiednim pokoju Powoli Siwołapenkowa wygadała się, że opiekunka krzywdziła ich, nie dawała im ziemi i zboża, więc postanowili ją otruć; ponieważ trucizna nie podziałała, Andrzej Siwołapenko kupił w Kijowie złotą szpilkę, aby pozbawić życia Seliwanienkowę zapomocą ukłucia w kość pacierzową.

Pewnego dnia posłał ją do piwnicy po ogórki, poczem udał się za nią i ukłuł szpilką w kark; gdy to nie poskutkowało, uderzył ją kamieniem w głowę, poczem kazał żonie przynieść wody w cebrzyku, zanurzył weń głowę nieszczęśliwej i trzymał, dopóki się nie udusiła. W nocy rzucił trupa do rzeki. Dodała przytem, że zaraz po zabójstwie przyszła do nich sąsiadka Ksenia Głuszczenko, której opowiedzieli o wszystkiem. Gdy Siwołapenkowa opowiedziała to wszystko, uradnik wszedł do pokoju i aresztował ją.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych małżonkowie Siwołapenko pod zarzutem zabójstwa Seliwanienkowej, i Ksenia Głuszczenko pod zarzutem ukrywania przestępstwa.

Andrzej Siwołapenko przyznał się do winy i opowiedział szczegóły zbrodni. Postanowiwszy zgładzić Seliwanienkową, udał się on po radę do wróżki Bortnikowej, która poradziła mu kupić złotą szpilkę i ukłuć nią ofiarę swą w szyję. Oskarżony obiecał wróżce za tę radę korale opiekunki. Następnie opowiedział szczegóły, znane już z zeznania jego żony. Marya Siwołapenkowa potwierdziła swe pierwotne zeznanie. Ksenia Głuszczenko przyznała się do winy niedoniesienia, tłomacząc się, że bała się zemsty Siwołapenków.

Po wysłuchaniu zeznań świadków oraz przemówień podprokuratora i obrony, przysięgli uniewinnili Maryę Siwołapenko i Ksenię Głuszczenko, Andrzeja zaś Siwołapenkę uznali za winnego zabójstwa z premedytacyą.

Sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 12.

Dyfamacya.

Dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał onegdaj sprawę współpracownika gazety «Kijewlanin»: Anatola Sawenki oskarżonego przez prezydenta miasta Kijowa, Djakowa, o dyfamacyę w druku (art. 1039 kodeksu karnego). Powodem skargi p. Djakowa był zamieszczony w roku 1907 w gazecie «Kijewlanin» artykuł p. Sawenki, pod tytułem «Zamietki» o wyborach do drugiej Dumy Państwowej, w którym autor rzucił cień na prezydenta miasta z powodu jego działalności w charakterze prezesa komisyi wyborczej cyrkułu starokijowskiego.

Sąd skazał p. Sawenkę na 15 rubli grzywny z zamianą, w razie niemożności zapłacenia, na 3 dni aresztu.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Kramskiego — Farsa polska Momusa

Pożegnalny występ p. M. Ćwiklińskiej — «Adwokat w kłopocie».

„Adwokat w kłopocie“ jest znany Kijowowi z występów farsy warszawskiej, ale pod tytułem „Panna służąca“, więc o samej sztuce mówić nie będziemy.

Również pisząc o wykonaniu roli „Nelli Rosier“ przez p. Ćwiklińską, musielibyśmy powtórzyć też same superlatywy, które „Dziennik“ drukował o niej, kiedy pisał o występach tejże farsy. Ograniczymy się więc jedynie do zaznaczenia, że utalentowana artystka, żegnając Kijów, błysnęła jak zwykle całą mocą swego talentu, zbierając sute i zasłużone oklaski.

Z otoczenia znakomitej artystki musimy wyróżnić p. Kalinowską (Klementyna) i p. Klimontowicza (Alf. Lebrunois). Oboje grali ze smakiem, wyzyskiwali całkowicie każdy moment komiczny, ale unikali starannie szarży i podkreślań.

Bardzo dobrym Lavirete'em był p. Wadzyński — p. Jeremi, jako Walentyna, była elegancką paryżanka. Pp. Piotrowski (Prosper) i Małkowski (Franciszek) grali po farsowemu, podkreślając, w sposób zresztą dozwolony, ni które szczegóły. Reszta wykonawców była na swojem miejscu.

T. M. S.

Dzisiaj pierwszy raz Momus wystąpi z nowym programem, znacznie rozszerzonym.

Z rzeczy nowych i nader ciekawych wypowie dyrektor Pawłowski „Abecadło Kijowskie“. Miler odśpiewa trawestacyę „Hej ta trójka“ i wiele innych okolicznościowych piosenek — program Momusa trwać będzie 2 godziny i składać się będzie z 2 części.

Wieczór uzupełni jednoaktówka p t „Dzieci“, a zakończy, popularny „Północnik Kijowski“.

Jak zwykle, będzie dużo śmiechu, satyry i szczerego humoru, którego w ostatnich czasach trochę zabrakło w Kijowie.

Teatr Sołowcowa.

«Wieczna Miłość» G. Fabera. — Benefis p. Czaruskiej.

Zapewne dlatego wybrała p. Czaruska tę sztukę na swój benefis, aby zadziwić widza bogactwem środków, jakimi rozporządza, i tą idealną techniką sceniczną, jaką włada. Niestety, artystka zapomniała, że najcenniejszą zaletą artysty jest dusza artystyczna i poczucie piękna, a pola do wykazania tego marne dramidło niemieckie nie dało.

I pomimo, że zarówno benefisantka, jak otoczenie w osobach pp. Tokarewej, Karpowej oraz pp. Niedielina, Bolchowskiego i Orłowa Czużbinina grali doskonale, na sali panowała nuda, a w duszy widza po zapadnięciu kurtyny pozostała pustka.

T. M. S.

OFIARY.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na szpital dla ubogich: Do rozporządzenia Tow Polsk. Lekarsk. w Kijowie: d-r Antoniewicz 1 rb. Do rozporządzenia Tow. Polsk. Lekarsk. w Kijowie d r Pietkiewicz 3 rb.

Na biedn. dzieci: Pamięci ukochanego ś. p. Stasiunia Mazarakiego—p. Aleksandryna 3 rb.

Na wpisy: Pamięci d-ra Jana Taraszkiewicza w rocznicę jego śmierci—Rodzina 5 rb.

Na kościół św. Mikołaja: pp. Helena i Kazimierz Czarscy 1 rb.

Na kościół w Rokitnie: Zamiast wieńca na grób ś. p. Zygmunta Szymańskiego, pp. Stanisławostwo Kopernniccy 25 rb.

Na groby w Wiszniowcu: pp. Rodzina Połońskich 2 rb.

Na najbiedniejszych: Zamiast wieńca na grób ś. p. ks. prałata Piotra Żmigrodzkiego, wdzięczny uczeń p. K. Bakierski 2 rb.

Ostatnie wiadomości.

Ruch religijny. W d. 7 b. m. w Berlinie, w cyrku Buscha odbyło się zebranie z udziałem przeszło 10,000 osób. Celem zebrania był protest przeciwko twierdzeniom prof. Drewsa, że Chrystus wcale nie istniał. Na zebraniu przemawiało pięciu pastorów. Jeden z nich stwierdził, że najnowszą rzekomą „sensacyą“ Berlina jest olbrzymi ruch religijny, z którego niewątpliwie wynikną wielkie korzyści dla życia religijnego. Inny mówca wskazał na to, że ruch przeciwko bezwyznaniowości obejmuje już bardzo szerokie koła inteligencyi i masy, a mnoży się liczba organizacyi, walczących pod sztandarem religii.

Na zebraniu wśród przemówień odśpiewano przy akompaniamencie orkiestry kilka pieśni religijnych. Tysiące osób nie mogło się dostać na zebranie, ponieważ cyrk był już przepełniony.

Przygotowanie wojenne Bułgaryi. „Herold ogłasza list pewnego oficera bułgarskiego, pisany z Dubnicy do oficera austryackiego. Z listu tego okazuje się, że 40,000 żołnierzy bułgarskich skoncentrowano w odległości trzech godzin marszu od granicy tureckiej. Armia ta posiada artyleryę górską i ciężką artyleryę polową. Siedzibę sztabu generalnego urządzono w Dubnicy. Biuro sztabu posiada stałą komunikacyę z ministeryum wojny. Wielu rezerwistów, na wezwanie władz wojskowych, zgłosiło się już do swoich pułków. Powoływanie rezerwistów pod broń wywołało wśród ludności wielkie zaniepokojenie. Podróżni mogą przedostawać się zagranicę jedynie po okazaniu paszportu. Linie kolejowe pograniczne są zarezerwowane jedynie dla celów strategicznych.

Budżet turecki. Preliminarz, który ma być wniesiony wkrótce do parlamentu tureckiego, przewiduje 100 tys. mil. franków deficytu. Pomimo tego, minister finansów jest zdecydowany nie uciekać się do pożyczki, lecz ma nadzieję poczynić niejakie oszczędności oraz spodziewa się mieć nadwyżkę dochodów ogólnych.

Księstwo kreteńskie. „Lokal Anzeiger“ donosi, że rząd turecki poprosił odnośnych ambasadorów o powiadomienie mocarstw opiekuńczych, że byłby skłonny do utworzenia z Krety księstwa na wzór Samos. Rząd turecki stawiałby kandydaturę Arystydesa-baszy na księcia kreteńskiego.

Prawo wyborcze kobiet. Parlament włoski przedstawiał w poniedziałek niezwykły widok. Trybuny były opanowane przez panie i młode dziewczęta, które zebrały się tłumnie dla wysłuchania przemówienia posła Galliniego, broniącego projektu prawa, przyznającego kobietom prawo wyborcze do samorządu. Projekt powyższy przyznaje oprócz tego kobietom prawo do ubiegania się o urzędy publiczne bez upoważnienia męża.

P. Gallini przyjęty został entuzyastycznymi oklaskami.

P. Sonnino, prezydent rady uznał, że kwestya ta jest ważną i nie oponował przeciwko wzięciu jej pod uwagę, co też zostało uchwalone.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Zebranie organizacyjne przemysłowców.

Warszawa.—Na dzisiejsze zebranie organizacyjne przemysłowców Królestwa Polskiego przybędą z Petersburga delegaci zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu.

Wystawa ogrodnicza.

Warszawa—Przygotowania do otwarcia jubileuszowej wystawy zostały już ukończone. Zgłosiło się 50 wystawców.

Tablica pamiątkowa.

Warszawa.—Mieszkańcy okolic Żelazowej Woli postanowili uczcić stuletnią rocznicę urodzin Szopena przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w starożytnym kościele Brochowskim, w którym został ochrzczony Szopen.

Aresztowanie szpiega.

Kraków. — Aresztowano tu urzędnika magistratu, pochodzącego z Królestwa, podejrzanego o szpiegostwo. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Okólnik o stowarzyszeniach inoplemieńczych.

Petersburg. — „Rossija“ oświadcza, że okólnik Stołypina o stowarzyszeniach inoplemieńczych jest aktem, za pomocą którego ministerstwo zobowiązuje władze administracyjne do wprowadzenia w wykonanie wskazówek, zawartych w zasadniczym Ukazie senatu w sprawie „Oświaty“.

Delegacya wzajemności słowiańskiej.

Wilno. — Król Ferdynand nie przyjął delegatów wzajemności słowiańskiej, motywując odmowę tem, że w nocy przyjąć delegatów nie może.

Prasa o Komisarzewskiej.

Petersburg. — Wszystkie gazety petersburskie umieściły artykuły, poświęcone Komisarzewskiej. Między innemi „Ruś“ pisze: „Kto może przewidzieć, na jakie nowe drogi mogła pchnąć sztukę wielka artystka“. Najgorętsze pragnienie Komisarzewskiej założenia szkoły dramatycznej było już blizkie urzeczywistnienia. Podług informacyi jednocześnie z Komisarzewską zachorowało 4 artystów, których stan zdrowia jest bardzo groźny. Matka i krewni Komisarzewskiej starają się o pozwolenie na przewiezienie zwłok do Carskiego Sioła.

Przewiezienie zwłok Komisarzewskiej.

Petersburg. — Władze zezwoliły na pochowanie Komisarzewskiej w Petersburgu.

Suworin — d'Estournelles de Costant.

Petersburg. — D'Estournelles de Constant przesłał Suworinowi telegram, dziękując za serdeczne przyjęcie. „Now. Wrem.“ wnioskuje, iż d'Estournelles de Constant uznał „Now. Wremia“ za wyraziciela uczuć Petersburga.

Wybór hr. Tołstoja.

Petersburg. — Hr. Tołstoj został wybrany honorowym członkiem serbskiej akademii nauk.

Organ nacyonalistów.

Petersburg. — Meńszykow nalega, aby nacyonaliści założyli swój własny organ, lecz sam zrzeka się kierownictwa, gdyż dosyć ma pracy w „Now. Wrem.“.

Konferencya u hr. Ignatiewej.

Petersburg.—„Znamia“ pisze, iż u hr. Ignatiewej odbyła się konferencya przy udziale duchowieństwa, Tołmaczewa, Dubrowina i Józefowicza.

Nowy Minin.

Petersburg.—„Russ. Znamia“ zamieściło telegram Dumbadzego do Dubrowina, iż zasługi tego ostatniego równają się zasługom Minina.

Interpelacya postępowców.

Petersburg. — Postępowcy mają dziś wnieść interpelacyę w sprawie dyrektora wydziału kredytowego, Dawydowa. Interpelacya dotyczy działalności Dawydowa, jako agenta finansowego na Dalekim Wschodzie.

Żydzi w Moskwie.

Moskwa. — W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych“ ogłoszono o zezwoleniu na pozostanie w Moskwie i miastach gub. moskiewskiej żydom kupcom I gildyi, którzy zamieszkali po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonej w d. 22 stycznia 1899 uchwały komitetu ministrów.

Rewizya senatora Garina.

Moskwa.—Senator Garin czyni starania o pociągnięcie do odpowiedzialności b. pomocnika dowodzącego wojskami moskiewskiego okręgu wojennego gen. Głazowa.

Nowy wybryk Puryszkiewicza.

Petersburg. — Puryszkiewicz wysłał do dyrektora instytutu górniczego, Fedorowa, telegram, w którym wyraża radość z powodu jego dymisyi.

Wyścig Petersburg — Kijów.

Petersburg — W klubie automobilistów przy udziale prezydenta m. Kijowa, Djakowa, opracowano regulamin wyścigu Petersburg—Kijów.

Dobre informacye.

Petersburg. — „Now. Wremia“, które onegdaj zakomunikowało wiadomość o wyjeździe Michelina do Londynu, obecnie powiadamia, że Michelin przybył do Helsingforsu.

Odezwa studentów.

Petersburg. — W uniwersytecie wywieszono odezwę studentów z powodu wniesienia do Dumy ustawy uniwersyteckiej; odezwa nawołuje do przyjęcia jednolitej taktyki w tej sprawie i walki o autonomię.

Zmiany w głównej radzie zw. nar. ros.

Petersburg. — Rymskij-Korsakow, który objął stanowisko Dubrowina, na miejsce Połubojarinowej mianował handlarza ryb, Baranowa, na stanowisko zaś buchaltera — byłego woźnego lokalu związkowego.

Sprawa b. posła Subbotina.

Petersburg. — Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną posła do pierwszej Dumy Subbotina, skazanego na rok fortecy za rozpowszechnianie w r. 1906 wśród włościan broszury, zawierającej wezwanie do obalenia istniejącego ustroju państwowego.

Rewizya kolei Połud.-Zachodnich.

Petersburg—Według pogłosek na skutek rewizyi Proskuriakowa niektórzy urzędnicy kolei Poł.-Zach. będą pociągnięci do odpowiedzialności. W związku z rewizyą przybędzie tu Niemieszajew.

Interpelacya o Tołmaczowie.

Petersburg.—W związku z interpelacyą o Tołmaczowie, kilku członków komisyi interpelacyjnej postawiło pytanie, czy wogóle możliwem jest dokonywanie wyborów w miejscowościach, w których panuje stan wyjątkowy.

Różne.

Petersburg. — „Ruś“, mówiąc o pociągnięciu do odpowiedzialności inżynierów wileńskiego okręgu komunikacyi, zaznacza, iż pociągnięcie do odpowiedzialności grozi również posłowi Kowalence, który, będąc zarządzającym wydziałem kontroli, dokonywał rewizyi budowy szos.

Petersburg—Członkowie komisyi budżetowej zostali niepomiernie zadziwieni, dowiedziawszy się, że sprawozdania poszczególnych zarządów opracowywane są bez żadnej kontroli; wobec takiego odkrycia członkowie komisyi uznali, że na podstawie takich danych nie możliwem jest nic orzec o wykonaniu budżetu.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Parlamentarzyści francuscy w Moskwie.

Moskwa. Zrana goście francuscy zwiedzili uniwersytet. hr. imieniu najstarszego uniwersytetu rosyjskiego gości francuskich powitał prof. Wł. Komarowskij, wskazując, iż nauka jednoczy narody w niemniejszym stopniu, niż interesy ekonomiczne. Odpowiadając hr. Komarowskiemu D'Estournelles de Constant wyraził zadowolenie, iż znajduje się w ośrodku ruchu umysłowego Rosyi. W audytoryum D'Estournelles de Constant witał młodzież rosyjską i nawoływał ją do pracy. Jeden ze studentów wygłosił mowę, w której prosił, aby D'Estournelles de Constant pozdrowił w imieniu młodzieży rosyjskiej młodzież, parlament i naród francuski. D'Estournelles de Constant pocałował mówcę. Następnie goście zwiedzili francuskie instytucye dobroczynne, kościół francuski oraz konsulat. Dowiedziawszy się, iż kolonia francuska potrzebuje 200,000 rb. na budowę nowego gmachu instytucyi dobroczynnej, goście francuscy przyrzekli poczynić odpowiednie kroki w parlamencie dla urzeczywistnienia tej patryotycznej sprawy. Meunier oświadczył, iż ofiaruje od siebie na ten cel 10,000 rb. W restauracyi „Kaukaskiej“ odbyło się śniadanie. Wygłoszono gorące toasty na cześć Kaukazu, Rosyi i rosyan. Na ulicach tłumy publiczności witały parlamentarzystów francuskich, O godz. 3 po południu goście francuscy zwiedzili tor wyścigowy i muzeum rękodzielnicze ziemstwa gubernialnego.

Moskwa. — Na polu wyścigowem powitał gości francuskich wiceprezes T-wa wyścigów konnych. W odpowiedzi swej goście francuscy zaznaczyli, że pokazane im wspaniałe egzemplarze koni, świadczą o bogactwie kraju. W muzeum drobnego przemysłu deputacya robotnicza wręczyła delegacyi ofiarę pieniężną dla robotników francuskich, którzy ucierpieli wskutek powodzi. Jeden z delegatów ucałował robotników. Następnie ofiarowano gościom wyroby przemysłu drobnego.

Moskwa.—Dano w wielkim teatrze przedstawienie na rzecz powodzian miasta Paryża. Publiczność entuzyastycznie witała przybyłych na widowisko parlamentarzystów francuskich. Po ukończeniu przedstawienia muzyka trzykrotnie odegrała rosyjski hymn narodowy i marsyliankę. W teatrze zebrał się sam kwiat towarzystwa i przedstawiciele władz miejscowych. Tłum na ulicy zgotował gościom owacyę.

Ryga — Rosyjsko nadbałtycki związek 17 października na walnem zebraniu jednogłośnie uchwalił przyłączyć się do protestu stowarzyszeń i profesorów uniwersyteckich przeciwko odezwie profesorów niemieckich.

Ryga. — Zebranie pozapartyjne przedstawicieli nacyonalistów, październikowców i partyi odrodzenia pokojowego uchwaliło ponowić prośbę w osobne przedstawicielstwo ludności rosyjskiej w Dumie i Radzie Państwa.

Rostów nad Donem. — Na stacyi „Elszanka" kolei władykaukaskiej pociąg pasażerski skierowany został na tor, zajęty przez wagony towarowe. Uszkodzony został tabor ruchomy, zraniony maszynista i 10 pasażerów.

Jarosław.—Sąd moskiewski skazał na pozbawienie praw i zesłanie byłego sędziego Lebiediewa i córkę kupca Suszczewa za należenie w 1906 roku do występnego stowarzyszenia.

Tyflis.—W okolicy spadły śniegi obfite. Zachodzi obawa, aby oziminy nie wyginęły. W wąwozie chewszyńskim zaspy śnieżne przysypały czterech włościan; dwóch wyratowano.

Jarosław. Moskiewska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę marszałka szlachty pow. kołogrywskiego, Lewaszowa, oskarżonego o nadużycie władzy i rozsyłanie włościanom za pośrednictwem zarządów gminnych wydawnictw występnej treści. Izba skazała marszałka za nadużycie władzy na pozbawienie urzędu; co do reszty punktów oskarżenia uniewinniła Lewaszowa.

Kerasun.—Statek z wystawą pływającą przybył nad ranem. Wystawę zwiedziły tłumy publiczności, przybył też konsul i władze miejscowe. W nocy statek z wystawą udaje się do Trebizondy.

Berlin. — Cesarz Wilhelm i cesarzowa odwiedzili ambasadę austryacką. Cesarz miał na sobie mundur austryacki.

Wczoraj Aehrenthal otrzymał posłuchanie u cesarza i cesarzowej.

Puenta-Pirt. (Gwadelupa). — Podczas starcia wojska ze strajkującymi, w plantacyach trzciny cukrowej zabito trzy osoby, raniono kilka. Robotnicy strajkujący podpalili plantacye.

Brindisi.—Grecki następca tronu po rozmowie z królewiczem Andrzejem wyjechał do Francyi, a królewicz Andrzej do Aten.

Wiedeń. Serbski minister spraw zagranicznych Miłowanowicz w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Konstantynopola. Wyjazd jego ma być świadectwem dobrych stosunków między Serbią i Turcyą a także ma na celu polepszenie tych stosunków na tle ekonomicznem i politycznem.

Miłowanowicz protestuje przeciw podejrzeniom „Neue Freie Presse" jakoby podwyższenie opłat celnych było wymierzone przeciw Austryi, i jakoby zarządzenie to spowodowane zostało ogólnym stanem finansów państwowych, i szkodziło interesom innych państw.

Tabris.—Endżumen i generał gubernator Sattar-Bagir zgotowali uroczyste przyjęcie Jefremowi, przybywającemu z Karadżagu na czele oddziału fidajów.

Paryż. — Za wychwalanie czynu zbrodniczego antymilitarysta Herwe skazany został na 4 lata więzienia i 1 000 fr. grzywny.

Follriver (Massachusetts). — Wszystkie fabryki bawełniane postanowiły zredukować produkcyę i pracować tylko 5 dni w tygodniu. Wobec tego postanowienia 25 tysięcy robotników straciło pracę.

Berlin. — (Parlament). Podczas rozpatrywania preliminarzy ministerstwa spraw wewn. poseł Brejski oświadczył, że polacy będą nastawali na wydanie specyalnego prawa o pobycie cudzoziemców w Niemczech, aby koniec położyć projektowanym deportacyom stosownie do dowolnych zarządzeń policyi w oddzielnych państwach.

Paryż.—Podczas rozpatrywania budżetu marynarki minister marynarki oświadczył, iż w chwili objęcia przez niego stanowiska, eskadra morza Północnego była niedość silna; ilościowy skład eskadry śródziemnej był niezupełny. Podług wyjaśnień ministra w maju 1910 r. skład obydwu eskadr będzie doprowadzony do odpowiadającej potrzebom normy. Poczyniono też odpowiednie zarządzenia dla gruntowniejszego obznajmienia oficerów z obowiązkami służbowymi. Na zakończenie minister nadmienił, iż nawet w razie budowy w 1910 i 1911 r. 6 nowych pancerników typu Danton, flota francuska na wypadek wielkiej wojny europejskiej nie będzie odpowiadała wszystkim wymaganiom.

Londyn. „Times" pisze: „Dalaj-Lama znajdzie niewątpliwie w Indyach gościnne przyjęcie, którego udzielano zawsze pod flagą angielską zdetronizowanym władcom; wątpliwem jednak jest, czy Dalaj-Lama może liczyć na pomoc czynną. Zapóźno jest rozpatrywać politykę, wprowadzoną za czasów rządów Balfoura, gdy Lyassa była ewakuowana, i niezależnie od tego, czy droga, na którą wkroczyliśmy, jest racyonalną, czy nie, zejść z niej obecnie nie możemy.

Londyn. Do agencyi Reutera telegrafują z Kalkutty: Dwaj posłańcy tybetańscy donoszą, że oddział chiński, złożony z 2000 ludzi, ograbił świątynie i zamordował wielu ludzi w Tybecie Wschodnim. Posłańcy zamierzają zwrócić uwagę rządu indyjskiego na wtargnięcie chińczyków i spodziewają się, że Indye zażądają od Chin położenia kresu uciskowi. 25 tysięcy żołnierzy chińskich, wyćwiczonych podług systemu japońskiego, wyruszyło z Si Czuanu do Tybetu, pod przewodnictwem brata sieczuańskiego wice-króla. Oddział chiński posiada aparaty telegrafu bez drutu, kartaczownice i artyleryę górską. Chińczycy cierpią wskutek chłodu i wrogiej działalności plemion pogranicznych. W pobliżu Batany chińczycy wpadli w zasadzkę i stracili 400 ludzi oraz kilka dział.

Sztokholm.—Na nabożeństwie żałobnem nad trumną posła rosyjskiego Siergiejewa obecni byli książę i księżna Züdermanlandzcy. Po nabożeństwie trumnę z ciałem zmarłego przeniesiono na parostatek, który odpłynął do Rosyi.

Londyn. — Do agencyi Reutera donoszą, że w obu arsenałach w Czeny-Fu, zaopatrzonych w niemieckie maszyny i kierowanych przez niemieckich inżynierów 7,000 robotników pracuje nad przygotowaniem broni dla tybetańskiego oddziału ekspedycyjnego.

Wiedeń. (Izba posłów).—Izba posłów wybrała nowych wiceprezydentów: rusina Romańczuka i włocha Conci, poczem przystąpiła do pierwszego czytania projektu prawa o poborze rekrutów; przekazano go komisyi obrony państwowej. Przy końcu posiedzenia poseł Markow zwrócił się z zapytaniem do prezydenta izby, protestując przeciwko twierdzeniom, jakoby w Galicyi prześladowano język ruski. Prezydent zaproponował Markowowi wyjaśnić tę kwestyę w interpelacyi skierowanej do ministra-prezydenta.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 10 go lutego 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.85
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.00
	4% renta państwowa 1894 r.	91.20
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.70
	Dyskonto prywatne	3%
	Usposobienie słabe z tendencyą ku zniżce.	
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	4½% pożyczka 1909 r.	99.50
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.90
	Dyskonto prywatne	2³/₁₆%
	Usposobienie zmienne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¹/₈
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	98¹⁵/₁₆
	4½% „ „ 1909 r.	94⁷/₈
Wiedeń.	5% „ „ 1906 r.	103.10

Giełda Petersburska.

Dn. 11 lutego 1910 r.

4% Państwowa renta	90⁵/₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5% pożyczk. prem. 1864 r.	464½
5% „ „ 1866 r.	362½
5% obl. prem. Szlach. Banku	337³/₄
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	455
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	509
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	424
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	132¼
„ Briansk. Relsk. Fab.	120
„ Putiłowsk.	124¼
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	342
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	1 5?¹
„ Petersb. Prywat. i Komm.	58
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	80
„ 2 go „ „	75
„ „Hartman"	217
5% pożyczka 1905 r.	103⁵/₈
5% „ 1906 r.	102³/₈
5% świadectwa włościańskie	99³/₈
5% pożyczka 1908 r.	103⁵/₈
4½% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi — spokojne; prywatne papiery hypoteczne w zapotrzebowaniu po nieco podwyższonych cenach; z papierami dywidendowymi na ogół małoczynne; z premiówkami usposobienie mocne.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



Rozkład jazdy pociągów.

(ZIMOWY)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po pół.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastow—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Bordyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.